Nr. 178 (1809). Cena 12 groszy Włocławek, środa dnia 6 sierpnia 1924 r. Rok VII.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata:
na miejscu 2 złote, na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia:
za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 15 groszy, na drugiej i trzeciej—10 groszy, na czwartej—7 groszy. Ogłoszenia drobne po 4 gr. za wyraz. Tłustym drukiem—podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie—40 groszy. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Męstwo zaznacza się daleko silniej w znoszeniu wielkich cierpień, niż w podejmowaniu wielkich czynów, bo cierpieć trudniej jest, niż działać.

Św. Tomasz z Akwinu.

Match'e „międzynarodowe".

....Wytężmy wzrok,
Czy się gdzie podstęp nie kryje...

Kilkakrotnie już w ostatnich tygodniach na łamach naszego pisma rozbrzmiał głos, nakazujący zwrócić uwagę w kierunku, jaki obrali sobie żydzi, aby z jednej strony deprawować duszę polską przez ohydną w swej brzydocie literaturę, z drugiej zaś strony usposobić dla siebie przyjaźnie żywioły polskie przez propagandę filmową ghetta swojego, wyświetlanego naturalnie zawsze w różowych barwach.

Baczność!

Jest jeszcze jedna bardzo kulturalna, wyraźnie apolityczna, całkiem napozór bezpieczna placówka, której przymioty wyzyskują żydzi, jak zwykle zresztą, w swoich celach.

Ta placówka — to sport. Drogą sportu chcą żydzi także o sobie »robić głośno«.

Nie żałują pieniędzy, wysiłków i zabiegów, byleby mieć zaszczyt współzawodniczyć z polskiemi drużynami sportowemi.

Drogą sportu chcą urobić sobie opinję »narodu rycerskiego«, którą dotąd nigdzie się nie cieszą.

Na boisku sportowem chcą nam powiedzieć o sobie to, co pokazują nam w kinach na »Ślubowaniach«, »Córce rabina« i t. p.

Słowem—bezkrwawa walka o uznanie, o miejsce, choćby najzaszczytniejsze, o szacunek i o... podziw.

Czemuż to karły nie mogą być rycerzami? Trzeba tylko silnej wiary, roztropnej inicjatywy, mocnej woli — wtedy całość sama się złoży.

Tak rozumują żydzi.

Trzeba chczecz, to bendżemy mogli móc — mówiuł zawsze poczczywy Augenblicker z hederu.

Tymczasem drużyny polskie, jak często słyszymy i widzimy, lubują się w »międzynarodowych« zawodach, w takich zespołach jak: Cuiavia—Makabi, Varsovia—Hakoah i t. p.

Doprawdy, co za cel widzą nasze drużyny w takich zawodach?

Jeśli po stronie naszej przegrana, to aureolą zwycięstwa świecą żydzi każdemu przechodniowi w oczy, ukazując swe głupkowate zęby »trzenszące sze od szmichu, kontentu i dowczipu«.

Jeśli zaś po stronie polskiej drużyny notujemy zwycięstwo — to zwycięstwo to jest bez wartości, bez barwy, pozbawione zadowolenia wewnętrznego — bo odniesione nad tradycyjnie i wybitnie nierycerskim narodem. A jednak był czas, że rycerz tylko przeciw rycerzowi wstępował w szranki. Był czas, że w turniejach i wszelkiego rodzaju zawodach tylko rycerze o pierś rycerzy kopje swoje kruszyli. Był czas...

W dobie rozgłośnego »Swój do swego« izolować się nam przystoi na każdym kroku od wrogich nam sił, które kociem przymilaniem się chcą czujność naszą osłabić; chcą wedrzeć się, jeśli już nie w nasze serca, to w granice naszego uznania i szacunku.

Tymczasem brudny charakter wstecznej etyki talmudycznej jest przepaścią, która nas dzieli i dzielić będzie wieki całe od żydów.

Oni wiedzą o tem, nie starają się jednak przepaści tej znieść, a chcą raczej do niej nas przyzwyczaić i zbliżyć.

Niebacznie więc trwonimy na boiskach sportowych drogocenne wartości naszego sumienia narodowego.

Niebacznie skazujemy na poniżenie pierwiastki nasze religijno-patrjotyczne.

Równych tylko równi są godni.

El. El.

Banki a dekret o lichwie.

Pan Minister Skarbu, Grabski podpisał rozporządzenie wykonawcze do dekretu o lichwie, regulujące stosowanie tego dekretu do działalności banków. W myśl rozporządzenia, piątego każdego miesiąca banki przedstawiać mają Rządowi wykazy pobieranych procentów we wszystkich zasadniczych kategorjach operacyj bankowych. Stopa procentowa nie może przekraczać trzech od sta miesięcznie, licząc prócz normalnych 2 proc. jeszcze wydatki administracyjne, które nie mogą przekraczać 1 proc. Jednocześnie rozporządzenie ustala trzymiesięczny termin dla zlikwidowania lub przejęcia na nowe warunki tych tranzakcyj, które zawarte były przed wydaniem dekretu.

Napad na m. Stołpce.

WARSZAWA, 4.8. (PAT). Dn. 4 sierpnia o godz. 1-ej w nocy duży oddział dywersyjny w sile 100 ludzi dokonał napadu na Stołbce, posługując się karabinami maszynowemi i granatami. Napastnicy zaatakowali starostwo, komendę powiatową policji, posterunek policji miejskiej, stację kolejową, urząd pocztowy, kasę skarbową, areszt miejski oraz szereg prywatnych mieszkań. Ataki na starostwo, kasę skarbową i posterunek policji miejskiej odparte zostały przez urzędników i policjantów. Natomiast urząd pocztowy został zrabowany, lokal policji powiatowej zdemolowany, stacja kolejowa została również zdemolowana, przyczem zrobiła aparaty telegraficzne, jak również obrabowano kilka sklepów i domów prywatnych.

W potyczce zostali zabici 1 urzędnik starostwa i 7-miu policjantów, nadto raniony został telegrafista na stacji. Ujęto dwóch napastników, z których jeden jest ranny. Napad trwał przeszło godzinę. Podczas napadu miasto było obstawione naokoło przez posterunki. Ułani, wjeżdżający do miasta, spotkani zostali na mieście ogniem karabinów maszynowych. Po napadzie napastnicy, wśród których wielu było ubranych w pikielhauby bolszewickie z gwiazdami, skierowali się w stronę granicy, ostrzeliwując się. W pościgu, który nawiązał kontakt z oddziałem dywersyjnym biorą udział stacjonowane w okolicy oddziały wojska i policji. Dotychczas przybyły do Stołbców dwie odebrane fury ze zrabowanemi rzeczami i 6 koni. Pościg trwa w dalszym ciągu.

Zjazd „Wolnego Harcerstwa".

Dla przeciwstawienia się Związkowi Harcerstwa Polskiego, komuniści w sposób ukryty organizują zjazd t. zw. „harcerstwa wolnego".

Na zjazd ten władze pozwolenia nie udzieliły, co wywołało nawet zadowolenie organizatorów, bowiem liczą oni na pewną atrakcję, która może podziałać na uczestników zjazdu.

Nikt się nie liczy z możliwością aresztowań, organizatorom chodzi jednak tylko o ewentualne rozwiązanie zjazdu przez władze. Celem zjazdu jest dokonanie konsolidacji organizacji „wolnego harcerstwa" opracowanie statutu i nakreślenie programu dalszej pracy.

Ciekawym momentem jest, że na zjazd „wolnego harcerstwa", który zdawałoby się powinien być pozbawiony wszelkiego zabarwienia, nie tylko partyjnego, ale i politycznego, jest zaproszenie przedstawicieli partyj niezależnych socjalistów i zw. młodzieży komunistycznej, a na trzeci dzień obrad, jeżeli one się odbędą do skutku—organizacji młodzieży żydowskiej; m. in. przyjadą z zagranicy delegaci „wolnego harcerstwa" czeskiego i niemieckiego.

Międzynarodowy Kongres rolniczy

odbędzie się we wrześniu 1925 r. w Warszawie.

W Paryżu zakończyła swe prace międzynarodowa komisja do spraw rolnictwa, która odbywała swe posiedzenia częściowo w Paryżu, częściowo zaś w Londynie.

Polska w komisji tej reprezentowana była przez p. Lutosławskiego, redaktora „Gazety Rolniczej". Senator Mollne, który przewodniczył tej komisji od lat 34, zgłosił swoją dymisję. Na miejsce jego wybrany został prezes francuskiego Towarzystwa Rolniczego de Vogue.

Pan de Vogue brał udział w wycieczce przedstawicieli rolników francuskich do Polski, zorganizowanej w roku ubiegłym.

Na propozycję p. Lutosławskiego, komisja postanowiła jednomyślnie zorganizować 12-ty międzynarodowy kongres rolniczy w Warszawie, we wrześniu 1925 roku. Uprzednio wysunięta przez delegata włoskiego propozycja kongresu w Rzymie, wobec propozycji polskiej została ze względów kurtuazyjnych wycofana.

W czasie kongresu, mającego się odbyć w Warszawie, odbędzie się zebranie mające na celu ukonstytuowanie nowej międzynarodowej organizacji rolniczej, wedle projektu złożonego przez profesora Laur z Zurychu.

Przed otwarciem kongresu zorganizowana zostanie w czerwcu 1925-go roku wycieczka rolnicza do Polski z udziałem przedstawicieli rolników angielskich, belgijskich i holenderskich.

Ś. † P.

Franciszek Nowodworski

Prezes Sądu Najwyższego.

W nocy z soboty na niedzielę zmarł po długiej chorobie ś. p. Franciszek Nowodworski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Zmarły ś. p. Franciszek Nowodworski był jednym z najwybitniejszych polskich pracowników i należał do najpoważniejszych autorytetów w tej dziedzinie. O bardzo szerokiej wiedzy prawniczej, rozumiejący głęboko prawo, wchodzi do komisji kodyfikacyjnej, zajmując w niej nader wybitne miejsce.

Człowiek, mimo słabego zdrowia, olbrzymiej, niezmordowanej pracy, nie zważający na to, że ten ciągły wysiłek niemal go zabijał.

Ale ś. p. Franciszek Nowodworski był nietylko zasłużonym politykiem i znakomitym prawnikiem. Był to człowiek wielkiej prawości, wielkiego poczucia obywatelskiego i rzadkiej u czynności dla współobywateli. I dlatego zgon jego jest nietylko niepowetowaną stratą dla obozu narodowego, dla polskiego świata prawniczego i sądownictwa, ale i dla całego społeczeństwa, tracącego w nim człowieka tak wielkich zasług, wiedzy i charakteru.

Mimo, iż był cierpiący i chory od kilkunastu lat, nie przerywał swej wytężonej pracy niemal do ostatnich chwil przed zgonem. *Zmarł zaopatrzony Świętemi Sakramentami*, w Sekursku pow. radomskowskiego.

Cześć Jego pamięci!

1864 – 6. VIII – 1924.

Sześćdziesiąt lat upływa od dnia, w którym na narodowej Kalwarji zawisł »Ostatni Rząd Narodowy« w osobie świetlanej pamięci Romualda Traugutta i Jego Towarzyszów. Ostatni Powstańcy — Tytani konali na drzewie szubienicy, modląc się o wolność Tej »po trzykroć zabitej a żywej«.

Ostatni Mocarze Polski—Niewolnicy — moc swą czerpiący u żrodła wiary, nadziei i miłości — śmiercią Swą męczeńską zadokumentowali niezłomne postulaty narodu, których wyrazem byli—Oni.

I, choć powiedział ktoś, że powstania nasze były to piękne karty Polski dziejów porozbiorowych, ale tylko piękne, wzniosłe, romantyczne—nic więcej pozatem, — to dodać należy, że były one, mimo przegranej, źródłami, u których moc wiary, ogrom nadziei i bezmiar miłości czerpał zawsze—Naród.

Krew Ich była posiewem naszej wolności.

Lech Lasiński.

MYSLI.

Wybrał El. El.

Gdzie miłość Ojczyzny gaśnie, tam przychodzą czasy łotrów i szaleńców.

H. Sienkiewicz.

Regulacja ruchu granicznego z Czechosłowacją.

ZAKOPANE. (Pat.) W dniu 28 lipca odbyło się w polskim Cieszynie posiedzenie delegacji polskiej i czechosłowackiej w sprawie wprowadzenia w życie par. 15 i 16 protokółów jaworskich, artykułów regulujących ruch graniczny dla ludności stale zamieszkującej pas pogranicza spiskiego oraz turystyczny na obszarze Tatr i Pienin. Obradom przewodniczył major Romaniszyn. Na posiedzeniu tem zostały uzgodnione i ustalone formułki legitymacyj, przewidzianych w protokóle jaworzyńskim oraz wyznaczone zostały szczegółowe granice obszarów do których się będą odnosiły poszczególne legitymacje. Ustalono 3 grupy legitymacyj, a mianowicie: Legitymacje stałe z ważnością na przeciąg 1 roku, które wydawane będą dla ludności stale zamieszkującej pas pograniczny. 2) Legitymacje tatrzańskie z ważnością na przeciąg 5 miesięcy wydawane letnikom i turystom, którzy zamieszkują w jednem z miejsc położonych w pobliżu Tatr lub Pienin. 3) Legitymacje dla przewodników tatrzańskich, oraz dla członków pogotowia ratunkowego na przeciąg 1 roku, które uprawniać będą do przekroczenia granicy. Następnie obaj komisarze graniczni postanowili zgodnie zwrócić się do swoich rządów z propozycją, żeby legitymacje te zostały wydrukowane i oddane do dyspozycji odnośnych władz przed dniem 1 sierpnia br., tak, aby w tym dniu mogły być wprowadzone w życie art 15 i 16 protokułu jaworzyńskiego prowizorycznie o ileby do tego dnia nie nastąpiła odmienna decyzja konferencji ambasadorów, co do całokształtu protokółu jaworzyńskiego. Równocześnie obaj komisarze zastrzegli we wspomnianym protokóle, że legitymacje te będą mogły być wydawane wyłącznie obywatelom państwa polskiego i czechosłowackiego.

Z KRAJU.

Gdynia. — Samoobrona przed zalewem żydowskim.— Gdynia dała pierwsza hasło ostrzegawcze, nawołując Kaszuby do czujności i obrony przed grożącym najazdem żydostwa na wybrzeże polskie, będące jedynym zakątkiem Rzeczypospolitej, w którym dotychczas niema ani jednego żyda. Wypadek zamieszkania żyda w tamtejszej »Riwierze« tak oburzył miejscową ludność, że na jej życzenie zwołał Zarząd Obrony Kresów Zachodnich w Gdyni masowy wiec pod gołem niebem na plaży w niedzielę 20 b. m. w celu obmyślenia sposobów obrony zagrożonej polskości tej dzielnicy.

Po zagajeniu wiecu przez p. Wojciecha Korde w imieniu O. K. Z. i wyborze prezydjum, do którego weszli pp. Korda, Kamrowski, Grzegorzewski i Babiński, wygłosił główny referat pełen głębokich myśli i z gruntowną znajomością sprawy, zaproszony przez Zarząd O. K. Z. lwowianin p. Bogdan Krzysztofowicz, którego przeszłogodzinne wywody znalazły ogólne zrozumienie, wywołując raz po raz burzę oklasków. Następnie przemawiał ponownie p. Korda, podnosząc fakt, że w Małym Kacku właścicielem majątku 4000 morgów jest żyd i niemiec, senator Jewelowsky z Gdańska. — Wreszcie odczytał p. Babiński wiadomość o bezczelnej prowokacji żydowskiej w Ciechocinku. Wiec zakończono odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

Uchwalone rezulucje zawierają m. in. postanowienia założenia koła miejscowego »Rozwoju«, wzywają do absolutnego nieprzyjmowania tu żydów i bojkotowania ich, aby obronić polski i chrześcijański charakter Kaszub przed zalewem żydowskim, wreszcie zwracają się do rządu, Sejmu i Senatu z żądaniem przeprowadzenia parcelacji w myśl ustawy o reformie rolnej, 4000 morg. majątku Mały Kack, będącego własnością żyda Jewelowsky'ego.

Pierwszy Radjoklub polski. Powstał w Poznaniu pierwszy w Polsce Radjoklub. Prezesem klubu jest inż. Bogdanowicz, wiceprezesami gen. dywizji Wiktor Raczyński oraz Marjan Zięciak, Sekretarzem Marjan Stanisławski, skarbnikiem Józef Kawacki, wreszcie członkiem zarządu Jan Leszczyński.

Radjoklub postanowił sobie za zadanie ożywienie ruchu radjofonicznego w całej Polsce oraz rozwój przemysłu radjotechnicznego w kraju. W tym celu Radjoklub będzie urządzał odczyty, wykłady i oświadczenia eksperymentalne, mając zapewnioną współpracę sił zawodowych. Jednocześnie Radjoklub ułatwia nabywanie aparatów radjofonicznych na możliwie korzystnych warunkach. Oprócz tego, ma zapewnioną salę w centrum miasta do urządzania odczytów, koncertów i doświadczeń.

Radjoklub założy niebawem własny organ i organizuje na prowincji stałe odczyty, koncerty i t. p.

Sekretarjat Radjoklubu mieści się w Poznaniu, przy ul. Marcinkowskie- 25, II. piętro

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Płocku. — Z powodu zdekompletowania Płockiej Rady Miejskiej została ona rozwiązana. Wybory do nowej rady wyznaczone zostały na dzień 7 września. Wszystkie funkcje rozwiązanej Rady Miejskiej spełnia magistrat miasta Płocka.

Niedyskretne pytania.

W jakim celu postój dorożek we Włocławku jest wyznaczony tylko w centrum miasta? Przecież przy takiej »centralizacji« dorożki nie mają żadnego sensu, ponieważ trzeba po nie posyłać nieraz z końca miasta! Czy nie byłoby celowem zrobić też postój na Starym Rynku, przy Rzeźni miejskiej i przy Cellulozie?

— Dlaczego we Włocławku są tylko dwa posterunki policyjne?—jeden przy Kasie Skarbowej, a drugi na rogu ul. 3-go Maja. Stanowczo to nie wystarcza i powinno być posterunków więcej, szczególniej w dalszych dzielnicach, gdyż w razie potrzeby sprowadzenie policjanta jest bardzo trudne.

Obserwator.

Na tle rozmowy z p. Postępowiczem.

— Klerykalizm, Szanowna Pani, zacofanie, a w takich warunkach prasa jest tylko wstecznictwem i powstrzymaniem wszelkiego postępu.

To jedno zdanie z rozmowy z p. Postępowiczem, skierowane pod adresem „Słowa" chciałam rozważyć z czytelnikami, gdyż szafowanie podobnemi wyrazami zdarza się bardzo często.

Pismo, które wyraźnie stoi na gruncie katolickim, p. Postępowicz nazywa klerykalnem. A do tego przyczynia się jeszcze okoliczność, że redaktorem jest ksiądz i dziennik zamieszcza stale co tydzień Pogadanki Ewangeliczne. Trzeba się porozumieć przedewszystkiem w terminologji.

Klerykalizm jest to hasło polityczne, przez które rozumie się przeważny wpływ kleru na sprawy i rządy świeckie, a także dążenia kleru do zdobycia przywilejów kosztem innych stanów. Czy coś podobnego zagraża Polsce? Każdy, kto chce być w zgodzie z sumieniem, przyzna, że — nie. Kler katolicki w Polsce nie myśli wcale o zdobywaniu tek ministerjalnych, ani też specjalnych przywilei, poza temi, które mu należą się z istoty rzeczy, jak np. zwolnienie od służby wojskowej, kontrola nauczania religji i t. p. Jeżeli miesza się do polityki, to dlatego, że chce, aby władze ustawodawcze i wykonawcze kierowały się zasadami katolickiemi, a tego domagać się może i powinien — zresztą na tem stanowisku powinien stać każdy katolik. W takiem rozumieniu niema obecnie klerykalizmu nawet wśród polskiego kleru. Można było jeszcze mówić o klerykaliźmie w Polsce przed rozbiorami, ale nie dziś.

A jednak tak często słyszymy ostrzeżenia przed klerykalizmem. Otóż hasło to bywa bardzo często wyzyskiwane przez wrogów kościoła celem pognębienia go i odarcia z przynależnych mu słusznie praw. Wszelki wpływ religji katolickiej na bieg spraw doczesnych nazywa się klerykalizmem, czyniąc z tego słowa jakiś straszak, zagrażający normalnemu rozwojowi i bezpieczestwu państwa. Pod hasłem walki z klerykalizmem, ujętem przez Gambettę w bojowym okrzyku: „Cléricalisme voilà l'ennemi" — przeprowadzono we Francji pod koniec XIX i początku XX w. całą walkę z kościołem, a więc: rozwodową, odchrześcijanienie szkoły, rozdział od państwa, zniesienie zakonów. Straszak klerykalizmu jest bronią w rękach masonerji, która jest główną sprężyną wszelkich krzywd, zadawanych kościołowi. Nie dajmy się więc łapać na lep tym, którzy straszą nas urojonym klerykalizmem, a dążą do zgniecenia katolicyzmu.

Mając w pamięci określenie klerykalizmu, nie nazwiemy już klerykalnem, pisma, które nie występuje z hasłem klerykalizmu, choćby było redagowane przez księdza. Należy rzeczy nazywać po imieniu. Pismo, które stoi na gruncie katolickim, należy nazywać katolickiem.

Tem więcej niema podstaw do straszenia klerykalizmem z powodu, że w piśmie zamieszcza się stale co tydzień »Pogadanki Ewangeliczne«. Dla dobrego katolika Ewangelia jest największym skarbem i wszystko, co prowadzi do głębszego Jej poznania, przyjmuje z radością. A trzeba przyznać, że ten dział w naszem piśmie jest opracowany znakomicie i każdemu myślącemu człowiekowi daje dużo materjału do rozważań o najwyższych i najważniejszych sprawach, tem więcej, że inteligencja polska w sprawach religijnych grzeszy często wielką ignorancją.

Wstecznictwo, zacofanie — podobnie są nadużywane, jak i klerykalizm. Zacofańcem nazywa się często tego, który jest gorliwym katolikiem i zachowuje wszystkie przepisy kościoła, a więc: pości, chodzi do spowiedzi i komunji św., słucha Mszy św., nie czyta pism i książek antyreligijnych i pornograficznych; postępowym zaś nazywa się tego, który czyni przeciwnie.

Tymczasem zachodzi tu znowu odwrócenie określeń. Postępem jest udoskonalenie pod każdym względem. Postępem są wszystkie wynalazki, których dotychczas nie znano. Tymczasem nazywają często postępem cofanie się do czasów pogańskich, do stanu dzikości. Nie uznaje ktoś spowiedzi, lekceważy Mszę św. — cofa się do pogaństwa, jest wstecznikiem, zacofańcem. Zaczyna ktoś chodzić bez ubrania, albo też w takim ubiorze, który trzeba nazwać rozbiorem, — wraca, cofa się do stanu dzikości. Gdzież tu postęp?

Największym postępem w dziedzinie pojęć religijnych i moralnych jest chrystjanizm, a więc dobry chrześcijanin jest naprawdę postępowcem. Kto odrzuca naukę Chrystusową, cofa się do pogaństwa, jest zacofańcem, wstecznikiem,

Te same zasady przenieśmy do naszych pism, a wtedy nie będziemy nazywać gazety zacofaną, niepostępową dlatego tylko, że jest katolicką. Gazeta, która budzi niskie instynkty, poluje na niezdrową sensację, lubuje się w opisach zboczeń seksualnych — jest zacofaną, gdyż cofa się do pogańskiej etyki, obniża poziom moralny.

Bierzmy wszystko we właściwem znaczeniu.

W tytule nazwałam Postępowiczem owego pana, który wystąpił w rozmowie ze mną z zarzutami przeciwko prasie katolickiej, właściwie, w myśl powyższych uwag, powinnam go nazwać Zacofańskim, co też niniejszem prostuję.

Aneri.

Co niesie dzień?

SIERPIEŃ
6
ŚRODA

Dziś: Przemienienie P., Ksystus pp. m.
Jutro: Kajetan w., Donat b. m.
Wschód słońca o g. 4.29
Zachód o g. 7.42
Wsch. księżyca o g. 10.50
Zachód o g. 10.14

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Sierpnia	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
4	21	53,1	17,6	8	C—0
5	7	54,1	17,8	0⊙	C—0
5	13	54,2	22,8	4⊙	C—0

Najwyższa temperatura w dniu 4 sierpnia wynosiła 22.0; najniższa wynosiła 14,6 opad 0,0 m.

Czytelnia katolicka (vis-a-vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 5. 8:

Dolar		5,16
Funt angielski		22.89
Frank szwajcarski	(100)	96,80
Frank francuski	(100)	27,34
Frank belgijski	(100)	24,73
Liry włoskie	(100)	22,62
Korony czeskie	(100)	15,33
Korony austrjackie	(100.000)	7,28

4% poż. premj. 0,90, 8% poż. złota 6,60 6% poż. serja II A. 0,81, 6% pożycz. dol. 2,75, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego — 5% listy M. 12.50, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 44,71 gr. Za rubla złotego płacono 2 zł 67½ gr — 2 zł 68 gr.

Zmiany w diecezji. Ks. Sylwan Dembczyk M. T., proboszcz w Koniecpolu, został mianowany dziekanem gidelskim; ks. Alojzy Jatowtt, kapelan pp. Dominikanek w Przyrowie, — proboszczem w Dąbrowie.

Zmarli kapłani. W diecezji Włocławskiej zmarli w ciągu lipca: ks. Andrzej Wojciechowski, proboszcz w Młodojewie (pow. Słupecki) w wieku lat 68 i ks. dziekan Edmund Krynicki, proboszcz w Dąbrowie (pow. Radomskowski) w wieku lat 54.

Fuzja banków. Wobec postanowionej fuzji Banku Kredytowego w Warszawie z Bankiem dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, **działalność tutejszego Oddziału Banku Kredytowego, mieszczącego się przy ul. Nowy Rynek nr. 4., z dniem dzisiejszym przelana została do Włocławskiego Oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu przy ulicy 3-go Maja nr. 22. (róg Żabiej).**

Wskutek tego połączenia, Bank dla Handlu i Przemysłu, jako Instytucja finansowa staje na pierwszym miejscu w Polsce, posiada bowiem 160 Oddz. w Kraju i zagranicą: główny Oddział w Paryżu i 12 agentur w większych miastach Francji, — w Londynie, Antwerpji, Brukseli, Roterdamie i Gdańsku.

Dyrektorem obu połączonych Banków, wbrew fałszywej informacji „Expresu Kujawskiego“, umieszczonej w niedzielnym numerze tego pisma, pozostaje dotychczasowy Dyrektor Banku dla Handlu i Przemysłu p. Jan Ziętarski.

Z Magistratu. Obwieszczenie. Celem przedsięwzięcia ze strony zainteresowanych mieszkańców miasta odpowiednich środków ostrożności, niniejszem podaję do wiadomości, że w nocy z 5-go na 6-ty bieżącego miesiąca oczekiwane jest podniesienie się poziomu wody na rzece Wiśle o 2 i pół metra.

Prezydent: Krauze.

Zezwolenie na pracę w dni świąteczne. Komunikują nam że M. S. Wewn. zezwoliło na pracę samodzielnych przedsiębiorców fotografów ulicznych w niedzielę i dni świąteczne, na zasadzie art. II p. a ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r.

Wejście w życie traktatu handlowego polsko - angielskiego. Wobec tego, że traktat handlowy polsko-angielski wszedł w życie z dniem 1-go lipca b. r. i jest oparty na klauzuli największego uprzywilejowania, towary angielskie, przewożone do Polski, korzystać będą ze wszystkich tych zniżek celnych, jakie zastrzeżone zostały w umowie handlowej polsko-francuskiej.

Zakaz przywozu alkoholu etylowego z zagranicy. Jak się dowiadujemy, Min. Skarbu na przyszłość odmawiać będzie wydawania pozwoleń na przywóz z zagranicy alkoholu etylowego, gdyż alkohol ten może być wyrabiany w Polsce.

Eksport ziół lekarskich do Anglji. Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, że w Anglji jest obecnie duże zapotrzebowanie na zioła lekarskie z Polski. Firmy, któreby mogły skorzystać z tego zapotrzebowania, zwracać się winny bezpośrednio do konsulatu polskiego w Londynie. Adres: Polish Consulate Generale 2, Upper Montague Str.

Wystawa próbek przemysłu polskiego w Bordeaux. W związku z projektowanem założeniem stałej wystawy próbek przemysłu polskiego w Bordeaux, dowiadujemy się, że wystawa ta została już urządzona, jednak niestety wiele działów przemysłu polskiego nie dostarczyło wystawie tych próbek. Zaznaczyć należy, że Bordeaux, jako miasto portowe, może być bardzo dobrym ośrodkiem propagandowym dla przemysłu polskiego. Firmy, których próbki miałyby znaczenie, powinny wysyłać je zaraz z cennikami w złotych pod adresem: Worme et Co Gdańsk Langenmarkt 17. Firma te przesyła próby dalej do konsulatu w Bordeaux, tak że wysyłający próby ponoszą tylko koszty wysyłki do Gdańska.

W sprawie masowego szmuglu jaj. Przeprowadzone zostały specjalne dochodzenia nad szczelnością granicy w Gdańsku. Dochodzenia te wykazały, że szmugiel jaj i innych artykułów żywnościowych przez Gdańsk przybiera zastraszające rozmiary. Okazuje się, że w bieżącym okresie eksportowym wydano zezwoleń wywozowych na jaja przez Gdańsk zaledwie na 60 wagonów, podczas gdy dostawa jaj do Gdańska w tym samym okresie wyniosła blisko 400 wanonów. Wynika stąd że albo gdańszczanie żywią się niemal wyłącznie jajami polskiemi, albo też z terytorjum w. m. Gdańska uczyniono centralny punkt szmuglu jaj bez opłat wywozowych. Władze rządowe powinny jaknajenergiczniej zainterwenjować w tej sprawie, by raz wreszcie uniemożliwić robienie interesów na niekorzyść Skarbu polskiego.

KRONIKA POLICYJNA.

Sprostowanie. W Nr. 172 »Sł. Kuj.« zamiast Atłasińskiego Stefana wydrukowano Aleksińskiego Stefana.

Zatrucie grzybami. Przy ul. Wienieckiej 23 w mieszkaniu Fałek Józefy po zjedzeniu grzybów rozchorowało się 5 osób z objawami otrucia.

Opilstwo. Majchrowicza Kazimierza, zam. przy ul. Długiej 35, pol. pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za opilstwo i zakłócenie spokoju publ.

Nocne włóczęgi. Nocy dzisiejszej zostały zatrzymane wałęsające się po mieście: Kierzkowska Marjanna, Sobczak Marjanna i Wojciechowska Jadwiga, które zostały przesłane do komisji Sanitarno-Obyczajowej.

Okradzenie. Dajcz Józef, zam. przy ul. Cygance 12, zameldował, że został okradziony przez służącą. Dochodzenie prow. pol.

Pobicie. Butlewskiego Władysława właściciela piwiarni przy ul. Długiej 9 pol. pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za pobicie na ul. Kaliskiej Józefy Rajkiewicz.

Rozstrzelanie morderców.

Pisaliśmy niedawno (p. t. »Zwierzęta w ludzkiem ciele«) o zbrodniach Stanisława Zboińskiego, właściwie Zbońskiego i żony jego Germanidy. Otóż Stanisław Zboiński został skazany przez sąd doraźny na rozstrzelanie. Również na rozstrzelanie skazana została i żona zbrodniarza, Germanida, która faktycznie planowała prawie wszystkie morderstwa. Podczas rozprawy, przez cały czas, zbrodniarze zachowywali się wyzywająco i cynicznie, opowiadając z uśmiechem i drwinami o dokonanych morderstwach. Opowiadania te przerażały słuchaczy, mrożąc krew w żyłach, lub też wywoływały łzy w oczach.

Gdy sędziowie udali się na naradę Zboińscy w dalszym ciągu zachowywali się wyzywająco, wciąż uśmiechając się. Jednak po przeczytaniu wyroku — spospępnieli.

Zboińscy telegrafowali z prośbą o ułaskawienie, a wobec odrzucenia ich prośby, Zboiński poprosił o atrament i papier i począł pisać list do matki, Marjanny Zboińskiej, zamieszkałej w Warszawie przy ulicy Długiej nr. 46.

W liście tym Zboiński donosi o skazaniu go na śmierć przez sąd doraźny, opowiada, iż żałuje teraz wszystkich swoich zbrodni i prosi, aby matka przyjechała pożegnać się z nim przed śmiercią; prosi również o przywiezienie do Wołkowyska jedynej córeczki jego, pięcioletniej Stefci, którą chciałby jeszcze zobaczyć i pożegnać.

Oczywiście, że nie była to prawdziwa skrucha zbrodniarza, lecz naiwne wyrachowanie, że władze będą czekać, aż matka przyjedzie i w ten sposób jeszcze kilka dni przeżyje dłużej, a może i uda mu się uciec.

Ale wyjazdu na pożegnanie z wyrodnym synem stara Zboińska się wyrzekła.

Jednocześnie wraz z listem, wysłanym do matki i podpisanym „Stach„, zbrodniarz napisał podobne listy do ciotek, oraz do swej kochanki, zamieszkałej w Warszawie, której grozi, wrazie zdrady z jej strony, mimo osądzenia go, „urwaniem łba“.

W swoim czasie, przed dwoma laty, Zboińscy zamieszkiwali na Pradze, przy Targowej 32, gdzie utworzyli bandę pod nazwą „Czarnej Pięści“, która wymordowała wiele osób na Brudnie i na Powązkach. Banda „Czarna Pięść“ grasowała w pociągach, grabiąc pasażerów, których następnie wyrzucała pod pociąg.

W taktyce obrony trzymali się Zboińscy zmyślonych opowiadań o morderstwach, których wcale nie dokonywali.

Tak np. opowiadali o zamordowaniu przez się jednego z wysokich urzędników sowieckich, sądząc, że będą ich wozić po kraju dla badań, w którym to czasie planowali przy pomocy swych wspólników zbiec z drogi.

Warszawska policja śledcza jednak sprawdziła, iż podobne morderstwa jak i kilka innych były zmyślone.

Nie powiodło się również udawanie zboczenia umysłowego. Zboiński przed wykonaniem wyroku poprosił o księdza; natomiast żona jego Zboińska Germanida, a właściwie Janina Szykowicz, nie prosiła, okazując jedynie niezwykłe zdenerwowanie i wprost zwierzęcy lęk przed śmiercią.

Wyrok wykonano w Wilnie: zbrodniarze zostali rozstrzelani.

Rzeź żydów w Rosji.

Z Moskwy donoszą: Na parowiec, przepełniony pasażerami, kursujący między Makaszinem a Nowogrodem Siewierskim, dokonano niebywale zuchwałego napadu, którego ofiarami padli liczni pasażerowie, niemal wyłącznie żydzi. Do parowca podjechał drugi statek, obsadzony uzbrojonymi bandytami. Zatrzymano parowiec pasażerski i przystąpiono do rewizji nielicznych pasażerów — nieżydów, poczem wszystkich żydów bezlitośnie wymordowano, podrzynając im gardła, a trupy rzucano do rzeki.

Banda zezwoliła na dalszą podróż dopiero wtedy, gdy już pozostali jedynie pasażerowie nieżydzi.

Cały pokład okrętu zalany był krwią. Ilości ofiar narazie jeszcze nie stwierdzono. Z rzeki dotychczas wydobyto 16 trupów, co — wedle opisu pasażerów — wynosi zaledwie nieznaczną część ofiar mordu.

Pościg za bandytami narazie jest zupełnie bezskuteczny. Nie zdołano też ustalić nazwy parowca, z pomocą którego łotrzy urządzili napad.

Całe zajście miało charakter polityczny i skierowane było przeciwko komunistom, których ludność utożsamia z żydami.

Napad wywołał wielką panikę wśród ludności żydowskiej.

TELEGRAMY.

Przeniesienie zwłok Leona XIII.

RZYM. (P.A.T.)—Zapowiedziano tu uroczyste przeniesienie zwłok papieża Leona XIII z Bazyliki św. Piotra do kościoła Jana Laterańskiego, w którym za swego życia Leon XIII wzniósł sobie nagrobek, polecając tam się pochować. Uroczystości te zapowiadają się imponująco, ponieważ będzie to od czasu Piusa IX, pierwszy pogrzeb papieża, przechodzący przez Rzym. Podobno rząd włoski weźmie urzędownie udział w pogrzebie.

Stłumienie powstania w Brazylji.

PARYŻ. (A.W) — Poselstwo brazylijskie w Paryżu ogłasza następujący komunikat: Powstanie w Brazylji uważać należy za zlikwidowane. Rząd panuje całkowicie nad sytuacją i przedsięwziął kroki, aby ostatecznie zlikwidować niedobitki wojsk powstańczych, które ukrywają się w kraju. Wiadomości o możliwości jakiegokolwiek napadu powstańców na Rio de Jeneiro są absolutnie nieprawdziwe.

Buta niemiecka.

PARYŻ. (P. A. T.) — Temps donosi z Aten: Niemiecki chargé d'affaires von Schön, mianowany ministrem pełnomocnym w Atenach, miał złożyć ostatnio prezydentowi republiki swe listy uwierzytelniające. Von Schön odmówił jednak zastosowania się do regulaminu greckiego protokułu dyplomatycznego, przewidującego, iż nowi posłowie państw zagranicznych przy wręczeniu listów uwierzytelniających winni wygłaszać prze-

mówienia w języku francuskim. Poseł niemiecki odwołał uroczystość wręczenia listów, zawiadamiając iż wyjeżdża na urlop.

Sytuacja na Śląsku Górnym.

KATOWICE, Sytuacja strajkowa bez zmiany. Sobota i niedziela minęły spokojnie. Pracodawcy stoją na dawnem stanowisku. Władze bezpieczeństwa przeciwdziałają szerzonej wśród strajkujących przez komunistów propagandzie antypaństwowej. Jest wielu aresztowanych, wśród nich dwóch komunistów, przybyłych z Rosji, przy których znaleziono liczne proklamacje bolszewickie oraz kompromitujące dokumenty.

Katastrofa kolejowa w Warszawie.

Na stacji Warszawa — Wschodnia w poniedziałek o godzinie 7 rano zdarzyła się katastrofa kolejowa. Na pędzący pociąg osobowy z Siedlec, dojeżdżający pełną parą do stacji, wpadł drugi pociąg, który wekslowano na bocznicę kolejową na t. zw. trójkąt. Nastąpiło silne zderzenie. Dwie lokomotywy mocno uszkodzone zaryły się w ziemię powyżej ;połowy. Dwa wagony zdruzgotane doszczętnie. Nie obyło się bez ofiar w ludziach, 3 osoby zabite, około 15 rannych. Katastrofa zdarzyła się na skutek winy zwrotniczego, którego aresztowano.

Mają pieniądze na agitację.

MOSKWA (Rps.) — Przed kilkoma dniami odbyło się tu posiedzenie komitetu wykonawczego »Międzynarodowego Tow. pomocy ofiarom rewolucji«, będącego jedną z ekspozytur III międzynarodówki i utrzymywanego również przez rząd sowiecki. Komitet uchwalił wyasygnować znaczne sumy na pomoc więźniom politycznym w rozmaitych państwach europejskich. Między innemi dla Polski postanowiono zwiększyć kredyty z 4 do 8 tysięcy dolarów miesięcznie.

Zamykanie szkół.

MOSKWA (Rps.) — Według wiadomości prasy sowieckiej, komisarjat oświatowy, wobec braku środków, uchwalił zlikwidować szereg wyższych szkół i poszczególnych wydziałów. W Petersburgu zlikwidowany będzie drugi instytut politechniczny, wydział awjacji instytutu komunikacji i kursa naukowo-pedagogiczne. Zamknięty będzie również instytut politechniczny w Omsku i instytut pedagogiczny w Twerze. Ma również uledz likwidacji szereg wydziałów nauk społecznych w prowincjonalnych wyższych zakładów naukowych.

Kalendarzyk myśliwski

W Sierpniu są dozwolone: a) Podchód lub podjazd samotnych kozłów sarnich, pasących się pojedyńczo na łączkach leśnych lub w gęstych trawach wewnątrz lasu. Strzał tylko kulą. b) Czatowanie na dziki, nocą, koło pól owsianych, jęczmiennych, pszenicznych, tatarki. Strzał do odyńców mocnemi kulami, do mniejszych loftkami. c) Obławy na gniazda wilcze w miejscach legowych.

Nadto polować wolno na: d) Młode kaczki z psem lub bez, na wszelkich bagnistych terenach. e) Bekasy, kszyki i dubelty z wyżłem, na suchych i błotnych łąkach, bagnach czystych lub zarosłych rzadkiemi krzakami. f) Wszelkie inne ptactwo błotne, na mniej lub więcej bagnistych miejscach, brzegach wód wielkich i małych. g) Cietrzewie młode i samotne stare koguty z wyżłem na miejscach legowych, w okolicach, gdzie ich jest dużo. Gdzie mniej, należy strzelać tylko koguty na toku. h) Pardwy z wyżłem na obszarach północno-wschodniej Polski. i) Jarząbki w miejscach legowych przy rozpędzaniu stadek z psem lub bez i odstrzeliwanie z drzewa pojedyńczych sztuk.

Werbunek
do Policji granicznej.

Ochotnicy z powiatu włocławskiego w wieku od 23 do 45 lat, zdrowi, silni, wysokości nie mniej 165 cm., umiejący dobrze mówić i pisać po polsku oraz rachować, umiejący dobrze jeździć konno, nieposzlakowanej przeszłości, mogą zgłaszać się osobiście do Komendy Policji Państwowej p-tu włocławskiego (Włocławek, ul. Stodólna № 51, I-sze piętro) przynosząc ze sobą podanie o przyjęcie na służbę, załączając przytem:

1) dokładny życiorys
2) metrykę urodzenia
3) poświadczenie obywatelstwa polskiego ze Starostwa,
4) odpis świadectwa szkolnego
5) odpis książeczki wojskowej
6) odpisy świadectw z poprzednich miejsc pracy.

Nadto żonaci przedłożą świadectwo ślubu i metryki dzieci.

Wszelkie odpisy muszą być uwierzytelnione przez kompetentne urzędy.

Podanie o przyjęcie na służbę państwową oraz dokumenty załączane do tychże podań, są wolne od opłaty stemplowej.

Kandydaci, którzy odbyli całkowitą służbę wojskową, mogą mieć mniej niż 23 lata.

Komisja kwalifikacyjna odbędzie się w dniu 16 sierpnia r. b. od godziny 9 rano.

Mieszkańcy innych powiatów składają podania do właściwych Policyjnych Komend Powiatowych. Niewłaściwie skierowane prośby będą zwracane.

wz. Komendanta Powiatowego P. P.
(—) Cieślikowski Podkomisarz

Kącik humorystyczny.

W WOJSKU.

Kapral—Polak z szeregowcem - żydem zostali wysłani na wartę. W pobliżu była karczma, która skusiła kaprala. Poszedł do niej, poleciwszy żydkowi, aby zaalarmował, skoro, dla kontroli, będzie się zbliżał porucznik. Ale sumienie niepokoiło go i, co pewien czas wybiegał z knajpy na posterunek. Porucznik się jakoś nie zjawiał. W końcu pojawił się znienacka, tak, iż żydek nie mógł w porę ostrzec kaprala.

— Gdzie kapral?

— Nu, panie porucznik, pan pewno co oberwie od pana kaprala, bo un tu był już pięcz razy i pitał sze na pana porucznika.

Z Wydawnictw.

Politicus. — „Władysław Grabski i sanacja skarbu polskiego«. Nakładem firmy Dom Wydawniczy Franciszek Głowiński i S-ka w Lublinie wyszła z druku pod powyższym tytułem obszerna broszura trafnie obrazująca ten ogrom pracy sanacyjnej, jaką wykonał Władysław Grabski. Autor broszury, kryjący się pod pseudonimem Politicus doskonale charakteryzuje postać Odnowiciela Skarbu polskiego, uwydatniając w całej pełni jej wielkość oraz historyczną doniosłość tytanicznych dzieł naszego premjera i ministra Skarbu. Dziś, gdy oczy całej Polski zwrócone są ku Władysławowi Grabskiemu, broszura Politicusa ze względu na swój temat i jego ujęcie jest najaktualniejszem wydawnictwem z dziedziny publicystyki i polityki.

Rozkład jazdy koleją

obowiązujący od dnia 1 czerwca r. b.

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

Do Warszawy.

kurjer poznański	o godz. 3.47
osobowy gdański	„ „ 5.02
osobowy toruński	„ „ 7.50
osobowy bydgoski	„ „ 13.08
kurjer gdański	„ „ 15.02
osobowy gdański	„ „ 16.24

Do Łodzi Kaliskiej.

osobowy gdański	o godz 5.02
osobowy ciechociński	„ „ 7.50

Do Katowic.

osobowy ciechociński	o godz 7.50

Do Poznania.

kurjer warszawski	o godz. 3.25

Do Gdańska.

osobowy warszawski	o godz. 12.24
kurjer warszawski	„ „ 13.46
osobowy warszawski	„ „ 0.26

Do Bydgoszczy.

osobowy warszawski	o godz. 4.25

Do Torunia.

osobowy warszawski	o godz. 19.26

Do Ciechocinka.

osobowy warszawski	o godz. 12.24
osobowy warszawski	„ „ 19.26
osobowy warszawski	„ „ 4.25

Rozkład jazdy parostatków.

Z WŁOCŁAWKA do PŁOCKA i WARSZAWY:
6 rano, 1 po poł., 1 min. 30 po poł.

Z PŁOCKA do WŁOCŁAWKA:
5 min. 30 rano, 6 rano i 2 min. 30 po południu.

OGŁOSZENIA DROBNE.

ZA REDAKTORA: KS. ROMAN KMIECIK CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.